DZIENNIK POLSKI

Nr. 478 478 WTOREK 9 - LUTEGO 1943 r. ROK IV.

KURSK ZDOBYTY - W ROSTOWIE WALKI.

Specjalne i zwyczajne komunikaty z Moskwy doniosły o nowych sukcesach rosyjskich na wszystkich odcinkach frontu od Orła po Kaukaz. Rosyjskie zwycięstwa kształtują aktualnie w ten sposób linię frontu :

Odcinek Woroneż-Kursk. - Cztery kolumny wojsk rosyjskich szturmem zdobyły Kursk. Między Kurskiem a Orłem wbito potężny klin w linie niemieckie, zajmując stacje Katiosz i Gotiszczewo na linii Kursk-Bielgorod.

Odcinek Zagł. Donieckiego. - Na Ukrainie przekroczono Górny Doniec frontem szerokości 70 km. W Zagł. Donieckim parcie rosyjskich wojsk jest coraz silniejsze. Czerwoni zdobyli Jamę na linii Charków-Woroszyłowgrad, Lisiczańsk, Bałakłaja, Barwienkowo i Kramatorskaja na północ od Stalino. W rej. Sławiańska Rosjanie otoczyli znaczne grupy wojsk przeciwnika i zbliżają się do Łozowaja, ważnej stacji na linii Charków-Krym. Szeroki ruch oskrzydlający, idący z Kramatorskaja przez Łozowaja na południe, zagraża okrążeniem olbrzymiej armii niemieckiej, zgromadzonej w Zagł. Donieckim i w rej. Rostowa. Sytuacja staje się tu podobna jak pod Stalingradem.

Odcinek Kaukazu. - Po zdobyciu przez Rosjan Jejska, Azowa, Kagalnika i Batajska walki toczą się już na południowych przedmieściach Rostowa. W mieście walczą tylko niemieckie straże tylne. Armia niemiecka w rejonie Rostowa liczy 250.000 ludzi. Przez zajęcie Jejska przecięto Niemcom z Kaukazu odwrót na Rostów. Armia Kaukazu zamknięta w trójkącie Stalingrad-Noworosyjsk-Taman ucieka na Kercz, bombardowany przez rosyjską flotę i lotnictwo morskie. Na tyłach Niemców działają rosyjskie desanty. Jest oczywistym, że nawet w najlepszym wypadku nie uda się Niemcom wycofać sprzętu wojennego, zgromadzonego na Kaukazie.

W obliczu klęsk i odwrotu armii niemieckiej propaganda Goebbelsa zaczyna grozić Europie zalewem bolszewizmu i wzywa do wspólnego wysiłku z Niemcami odparcia czerwonej nawały. W odpowiedzi na sugestie niemieckie urzędowy organ Kremla "Prawda" zamieściła artykuł wstępny, w którym z całym naciskiem podkreśla, iż deklaracja Stalina z listopada 1941 roku jest i będzie dotrzymana. Stalin w deklaracji określił cele wojenne Sowietów. Dziś "Prawda" powtarza je zapewniając, że Rosja niema na celu w wyniku zwycięskiej wojny podbicia niczyich ziem czy pozbawienia wolności jakichkolwiek narodów Europy czy Azji. Nie chcemy narzucać ani naszej władzy ani naszego ustroju innym narodom słowiańskim. Nie mamy pretensji do żadnych ziem i obszarów. Naszym celem jest uwolnienie własnego kraju z pod niemieckiego najazdu i udzielenie pomocy ludom Europy w jaknajszybszym odzyskaniu wolności.

INNE FRONTY.

ZACHOD. - W ciągu nocy ubiegłych bombardowano obiekty przemysłowe w Nadrenii, Zagłębiu Ruhry, atakowano żeglugę niemiecką koło Holandii oraz dokonano najcięższego dotychczas nalotu na Lorient. W tej bazie łodzi podwodnych zniszczono arsenał marynarki, spalono składy oleju, zburzono warsztaty marynarki i stocznie, wywołując olbrzymie pożary w porcie i mieście. W nalotach dziennych atakowano linie kolejowe w półn. Francji i Belgii a amerykańskie latające fortece bombardowały cele północno-zachodnich Niemiec. W walkach zestrzelono 33 niem. samoloty, z wypraw dziennych i nocnych nie wróciło 11 angielskich i amer. maszyn.

AFRYKA. - Formacje ciężkich bombowców z Malty i lotnisk afrykańskich dokonały nader ciężkich nalotów dziennych na Neapol, Sardynię i Sycylię. W porcie Neapolu trafiono 3 włoskie okręty, zapalono port i spowodowano liczne pożary w mieście. Na lotnisku w Cagliari /Sardynia/ zniszczono kilkadziesiąt maszyn osi. Bombowce z Malty atakowały Palermo. Stracono jedną maszynę, niszcząc 8 samolotów osi. W Tunisie wojska sprzymierzone wykonują manewry poprzedzające główne uderzenie. Wzdłuż całego frontu ożywiona działalność patroli. Ósma armia jest skoncentrowana i przygotowana do uderzenia na linię Maret. Angielskie łodzie podwodne zatopiły 3 statków zaopatrzeniowych. Kanadyjskie korwety zatopiły 2 łodzie podwodne osi.

DALEKI WSCHOD. - Flota USA zbombardowała bazę japońską w Columb Bungara. W przeciągu 10 minut wystrzelono na bazę 100 ton granatów. Konwój amerykański dążący na Guadalcanar zaatakowany został przez japońskie lotnictwo. Zniszczono 17 maszyn bez strat własnych. Konwój w całości przybył na wyspę. W rej. wysp Salomona trwają nader utarczki morskie. Ministerstwo marynarki USA nie podaje narazie szczegółów bitwy morskiej.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Zmiana gabinetu we Włoszech nastąpiła w tydzień po zdymisjonowaniu gen.Cavalero ze stanowiska szefa sztabu. W nowym gabinecie nie zmieniona została obsada tylko ministerstw wojny,lotnictwa i marynarki,wszystkie poza tym teki objęli nowi i małoznaczący dotychczas ludzie. Grandi,Pavolini,Battai a nawet zięć Mussoliniego - Ciano,zostali odsunięci od rządu. Tekę ministerstwa spraw zagranicznych objął sam Mussolini,Ciano zaś mianowany został ambasadorem przy Watykanie.Londyn komentuje te zmiany przeświadczeniem Mussoliniego,że wkrótce rozpocznie się bitwa o Włochy,dlatego w tak krytycznych dla Italii dniach Mussolini chce opanować sytuację wyłącznie swym autorytetem. Poza tym zmiany w rządzie i sztabie są próbą uspokojenia włoskiej opinii społecznej,wzburzonej ostatnimi wypadkami w Afryce,bombardowaniem Italii oraz całkowitą niemal zagładą włoskich dywizyj w Rosji.

- Premier Churchill odwiedził angielskiego ambasadora i odbył z nim dłuższe narady. Konferowali również w Ankarze ambasador sowiecki z ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

- W Algierze odbyła się konferencja gubernatorów francuskich kolonij w Afryce pod przewodnictwem gen.Giraud. Konferencja wybrała gen.Giraud naczelnym dowódcą wojskowym i cywilnym w Afryce północnej. Giraud po wyborze rozwiązał francuską radę kolonialną. Renee Massigli został mianowany komisarzem dla spraw zagranicznych francuskiego Komitetu Narodowego w Londynie.

- Premier Churchill powrócił do Londynu. Na lotnisku powitał go rząd i ambasador turecki. Przed wyjazdem z Trypolisu - gdzie odbierał triumfalną paradę 8-mej armii - Churchill spędził półtora dnia w Algierze na konferencji z generałami Eisenhoverem,Cunningham i Giraud. Gen.Eisenhover mianowany został naczelnym wodzem sił sprzymierzonych w Afryce. Waszyngton mianował również dowódcę dla wojsk amerykańskich na środkowym Wschodzie.

- Szwecja odrzuciła niemiecką ofertę zakupu lokomotyw dla Niemiec.

- W Norwegii policja niemiecka przeprowadziła masowe aresztowania. Organizacje Quislingowców zwróciły się do władz niemieckich z żądaniem wydania im broni dla obrony przed zemstą ludności,spodziewającej się angielskiej ofenzywy na Norwegię.

- Do Anglii przybył nowy kontyngent wojsk kanadyjskich,złożony z artylerii,broni pancernej i lotnictwa.

- W Stanach Zjednoczonych wprowadzono ograniczenia w zakupie obuwia. Każdy obywatel ma prawo zakupić rocznie 3 pary obuwia. System kartkowy nie obejmuje pantofli i dziecięcego obuwia.

- Gen.Peikart,twórca i dowódca duńskiego legionu hitlerowskiego postrzelony w piątek przed własnym domem zmarł w sobotę. W następstwie zamachu Niemcy przesunęli godzinę policyjną z 23-ciej na 21-szą.

- W Berlinie zakończyła się dwudniowa konferencja przywódców hitlerowskich pod przewodnictwem Bormana. Celem jej było wyciągnięcie nowych milionów ludzi z przemysłu do armii.

- Gubernatorem Dalmacji mianowany został zawzięty wróg Słowian Francesco Giunta.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 9.bm. - godz.8-ma rano.

- W Kursku - który Niemcy trzymali od listopada 1941 roku - zdobyli Rosjanie olbrzymie ilości sprzętu. Przez zajście na tyły wojsk niemieckich zbliżyli się Rosjanie do Stalina. Również do Białgorodu podeszli czerwoni na 30 km. W Rostowie odparto kontrataki niemieckie. Na Kaukazie zdobyto 12 ważnych strategicznie miejscowości.

- W następstwie nalotów na Lorient miasto to i 8 przyległych miejscowości ulegnie zupełnej ewakuacji do dnia 10.bm.

- Presja niemiecka na Francję okupowaną zwiększyła się tak silnie,iż Laval nie ogłasza ostatnich żądań Hitlera. Koszty okupacyjnej armii niemieckiej podniesiono z 300 na 500 milionów franków dziennie,ponadto Francja płaci 35 milionów dziennie włoskiej armii okupacyjnej. Niemcy otrzymują dalsze dostawy taboru kolejowego,sprzęt na budowę nowych linii,1.500 kolejarzy francuskich miesięcznie oraz dostawy zboża.

- Kanada udzieli bezpłatnie w wysokości 1 miliarda dolarów sprzętu wojennego i żywności państwom sprzymierzonym.

- Turecka prasa rozpoczęła silną antyniemiecką kampanię z powodu niemieckich okrucieństw w Polsce. Pisma "Tan" i "Realite" nazywają Polskę królestwem dzikiego terroru i zamieszczają liczne zdjęcia,będące dowodem niemieckiego bestialstwa.

- Hitler przyjął w głównej kwaterze przywódców partii i wygłosił mowę zapewniającą o zwycięstwie i potrzebie przetrwania ciężkich chwil. "Völkischer Beobachter" wzywa naród niemiecki,by zachował spokój i nie tracił głowy. Do rozpaczy nie ma powodu,bowiem sytuacja na froncie nie jest tak czarna,jak to dotychczas przedstawiała prasa.

"NA FUNDUSZ PRASY: "Sokół 200"-50,"Flora"-30,"Żelazo"-20,"Bery"-200,"Karos"-20,"Ganek"-30, "Bielszczanin"-20,"Krzyż"-30,"Poznań"-30,"Niemka"-50,"Technik"-30,"Góral"-30,"Popik"-70,"R"-30,"33"-30,"Jastrząb"-10,"Kruczek"-50,"Władek?-50,"B.Z."-100,"Drzazga"-matryce.

ZJEDNOCZONE NARODY.

W chwili obecnej rozgrywają się nietylko polityczne losy przyszłego świata i tworzą nowe idee socjalne, które na innych podstawach niżeli przed wojną oprą stosunek jednej klasy społecznej do drugiej, ale rozwija się również żmudna praca, mająca na celu zbudowanie nowych fundamentów w tworzącym się związku przyszłych narodów, mający ludzkość poprowadzić ku długotrwałej szczęśliwości. To też poza pracą polityczną gabinetów toczą się ożywione dyskusje między narodami bloku państw sprzymierzonych, w których dąży się do opracowania formuły, niepozwalającej zapanować w życiu ludzkości tym pierwiastkom, które spowodowały wybuch obecnych walk. Człowiek zbyt wiele wycierpiał, aby mógł nad wszystkimi teraźniejszymi nieszczęściami przejść do porządku dziennego i wrócić znowu do dawnych stosunków.

W dyskusji nad tymi sprawami znowu wspomina się od czasu do czasu Ligę Narodów, jako koncepcję polityczną, w której jej inicjatorzy tak wiele pokładali nadziei. Liga Narodów miała przecie uregulować stosunki między narodami, usunąć kwestie sporne, a przede wszystkim zlikwidować raz na zawsze wszelkie możliwości wybuchu nowej wojny. W praktyce jednak niczego nie spełniła, była bowiem instytucją słabą i nieposiadającą żadnej egzekutywy, a szczególnie nie umiejącą przezwyciężyć egoizmu wielkich narodów, które za jej kulisami wygrywały między sobą swoje własne sprawy. To też w krótkim czasie zbankrutowała w opinii całego świata i stała się instytucją, z którą się nikt nie liczył. Nie szczędzono jej zarzutów, szczególnie z powodu zbyt daleko sięgających zobowiązań, które musiały na siebie przyjąć narody z tytułu przynależności do jej grona, nie wyciągając z tych obowiązków żadnych korzyści. Stało to w jaskrawej sprzeczności z zasięgiem jej ambicyj, do czego nie posiadała ani siły, ani jakichkolwiek praktycznych możliwości, jak się to okazało za sprawą Abisynii i Mandżurii, których nie umiała pomyślnie załatwić. Było wiele przyczyn paraliżujących jej zdolność inicjatywy, z których za najważniejszą uważać należy to, że nie brały udziału w jej pracach Stany Zjednoczone, a poza tym, że Anglia nie umiała ocenić wagi spraw bezpośrednio jej dotyczących choć terytorialnie odległych. Zaś rząd angielski - mimo, że bronił jej egzystencji, w zasadzie nie miał w niej żadnej wiary. Najważniejszą jednak wadą było pozostawienie nietkniętej suwerenności poszczególnych członków Ligi czyli inaczej rzecz biorąc niedość ambitne określenie jej zasadniczych celów. Wskutek tego Liga szybko zaczęła tracić wpływy i gdyby nie wybuch wojny, musiałaby się w krótkim czasie rozwiązać.

Powstało więc pytanie dość niepokojące, na jakich podstawach oprzeć stosunki poszczególnych narodów w nowym świecie ? Jest to niewątpliwie sprawa niesłychanej doniosłości, dlatego też w prasie zagranicznej i w dyskusjach nad organizacją przyszłego świata wysunęła się na czoło przed innymi zagadnieniami. W ostatnich czasach generał Smuts, premier Unii Południowo-Afrykańskiej, podczas swego pobytu w Londynie, w przemówieniu na ten temat wysunął nową koncepcję, krytykując równocześnie organizację Ligi Narodów jako zbyt nieokreśloną i zbyt daleko sięgającą. Generał Smuts jest przeciwnikiem federacji światowej w rodzaju planów Wellsa, posiadających ambicje często nie liczące się z wymaganiami rzeczywistości i popiera projekt "narodów zjednoczonych" jako bardziej twórczy i konkretny. Koncepcja ta zmierza do utworzenia organizacji, oczywiście w znacznie szerszym zasięgu, wedle wzoru na który jest zorganizowana angielska wspólnota narodów. Czy jednak tego typu koncepcja jest możliwa do przeprowadzenia i czy nie będzie ona w zasadzie również cierpiała na niedostatki, które ostatecznie pogrzebały ideę Ligi Narodów - to są pytania, nad którymi należałoby się gruntownie zastanowić.

Brytyjska wspólnota narodów oparta na zasadzie związków dominialnych, jest koncepcją istotnie ciekawą. Jest to trwałe przymierze państw, posiadających to samo obywatelstwo, opierających się na tej samej zasadzie prawa prywatnego, wiernych koronie angielskiej i w sprawach decydujących posługujących się tym samym językiem mimo, że w poszczególnych państwach sfederowanych używa się mowy angielskiej, francuskiej czy też holenderskiej. Nie istnieją żadne traktaty między poszczególnymi członkami federacji, nie istnieje również wspólna konstytucja, niema wspólnej maszyny rządowej ani parlamentarnej, istnieją tylko regularnie odbywające się zebrania premierów poszczególnych krajów. Mimo to jednak federacja sprawnie funkcjonuje dzięki wspólnej tradycji politycznej. Dzięki niej rząd angielski jest ośrodkiem, w którym koncentruje się życie polityczne wszystkich państw dominialnych, on też występuje z inicjatywą, zwraca się do poszczególnych rządów z zapytaniami, słowem ma stanowisko jakby wieczystego przewodniczącego narodów sfederowanych. Otóż koncepcja premiera Smutsa żadnej z tych cech nie posiada. Brak w niej nietylko wspólnego obywatelstwa i wspólnego języka, ale nawet wspólnych tradycji politycznych. W tym stanie rzeczy utworzenie ośrodka niezbędnego dla normalnego działania tak luźnego zespołu, ośrodka tego rodzaju jaki odgrywa rząd angielski w federacji brytyjskiej - jest nie do pomyślenia. Ośrodek tego typu nie różniłby się niczym od Rady Ligi Narodów czyli stwarzałby znowu supremację państw wielkich,

co byłoby jednym z grzechów głównych instytucji genewskiej. Z drugiej strony, gdyby nawet wszystkie narody zgodziły się na stworzenie takiego ośrodka, musiałoby dojść do jakiegoś trwałego porozumienia między kilkoma jego partnerami, przynajmniej Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Rosją, Francją i Polską. W jaki sposób jednak zharmonizować tak różnorodne czynniki bez trwałego i rozbudowanego aparatu technicznego ? Wysuwa się więc nawet twierdzenie - idące zresztą po linii niemieckiej propagandy, mówiącej o imperializmie państw anglosaskich - że wystarczy trwałe porozumienie brytyjsko-amerykańskie, czyż jednak możliwe jest ustabilizowanie stosunków międzynarodowych bez trwałego współdziałania Rosji i Chin, posiadających tak odmienne tradycje ? Czyli instytucje w rodzaju tych, jakimi rozporządzała Liga Narodów, wspólne organy działające w ramach formalnie określonych kompetencyj, są niezbędne. Bo czyż można inaczej wyobrazić sobie współdziałanie innych krajów jak n.p. Francji i Polski ? Dlatego reasumując to wszystko musi się ostatecznie stwierdzić, że pierwszym warunkiem trwałości przyszłej federacji narodów jest konieczność oparcia się o stały aparat organizacyjny, zbudowany w myśl ideologii demokratycznej. Oczywiście i tutaj nie uniknie się wielu trudności, dlatego Polska wysunęła inną koncepcję, a mianowicie bloków państw, związanych [illegible] bą wspólnością zainteresowań politycznych i gospodarczych, a opierających się na [illegible] unii, która wyłączy z ogólnej koncepcji wiele trudności, powstałych przy projekcie [illegible] federacji, które muszą zawsze przynajmniej od czasu do czasu pojawiać się na porządku dziennym. Unia polsko-czeska jest przykładem, w jaki sposób możnaby uniknąć błędów, które kryła w zanadrzu każda koncepcja federacyjna przedwojennej Europy.

POSTAWA OBYWATELA WOBEC ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH.

Ustrój demokratyczny przez swą zasadniczą strukturę polityczną zabezpiecza najlepiej indywidualny rozwój jednostki. Scisłe określenie i ustalenie praw i obowiązków obywatela w stosunku do państwa warunkuje właśnie to podstawowe prawo jednostki do rozwoju. Utrzymanie równowagi między sumą praw i obowiązków obywatela w stosunku do państwa jest treścią polityki w państwie o ustroju demokratycznym. Dlatego to w państwie o zdrowej demokratycznej strukturze obywatel ma pełne prawo a nawet obowiązek zajmować się polityką. Oczywiście nie każdy obywatel musi być aktywnym politykiem. Jednak każdy powinien rozumieć się na polityce i znać jej podstawowe elementy, aby nietylko orientować się zawsze w bieżących zagadnieniach państwowych, ale przede wszystkim by wziąść udział w stosownej chwili w akcie politycznym - głównie przy wyborach, z pełną świadomością woli wywarcia istotnego wpływu na bieg wydarzeń politycznych w kraju. Z drugiej strony nawet najbardziej aktywne i patriotyczne społeczeństwo jest tworem sybkim i niezorganizowanym w sensie politycznym. Dlatego też ustrój demokratyczny wymaga istnienia partii politycznych jako nieodzownych i podstawowych komórek organizacyjnych społeczeństwa uświadomionego pod względem politycznym. Tak więc na każdym obywatelu bez różnicy płci ciąży obowiązek zajmowania się zagadnieniami politycznymi kraju i brania udziału w życiu politycznym swego społeczeństwa. To spełnienie podstawowych postulatów w zakresie polityki rozstrzyga o postawie obywatela. Może ona być pasywna lub czynną.

Oczywiście ideałem jest czynna postawa wszystkich obywateli wobec narastających zagadnień politycznych i ekonomicznych danego państwa. Dlaczego ? Życie polityczne musi się toczyć swym naturalnym nurtem bez względu na to, jaką jest postawa ogółu obywateli. Cóż przy pasywnej postawie społeczeństwa uzyskują przewagę - jak to praktyka okazała - żywioły małowartościowe, demagogiczne i prawie zawsze prowadzą kraj nad brzeg przepaści. A skutki i odpowiedzialność za ten stan spadają na cały naród. Przede wszystkim zaś w życiu politycznym powinny wziąść udział warstwy społecznie wyrobione i najmniej zdemoralizowane. One też powinny wywrzeć decydujący wpływ na bieg życia politycznego, wysyłając swoich reprezentantów do ciał ustawodawczych, wybierając w stronnictwach na przewodników ludzi uczciwych, posiadających dostateczną wiedzę, przygotowanych do trudnego zawodu politycznego i odpowiedzialnych. Musimy przyznać, że w Polsce przedwojennej daleko było do tego ideału. Rządziła demagogia i nieodpowiedzialność. A obywatel - gdy widział co się dzieje, zniechęcał się do polityki, uważał ją tylko za brud i odsuwał się od niej. Cnotą była apolityczność. I to był największy absurd i niedomoga naszego życia politycznego. W takim układzie społeczeństwa upada ustrój demokratyczny, traci swoją rację bytu i stan taki toruje drogę systemowi elitarnemu, kryptodyktatury a ostatecznie otwartej dyktatury. I dlatego, gdy w powojennej Polsce mamy zapewniony ustrój demokratyczny, musimy już dzisiaj być na to przygotowani, aby nasza postawa była aktywną wobec całego szeregu zagadnień, które w krótkim czasie po ustaniu działań wojennych będą musiały być rozwiązane.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

---oooOOOooo---